

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięczn. 1 zł. 2 krotną dost. do domu st. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4.

miesięcznik 10 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezskutecznych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 linijkę poranny albo wieczorny 10 gr.
Liniów więcej gromadzi 40 ct., ma-
ogłoszenia za wyjątkiem 2 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Przesilenie.

Wiedeń, 3 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj przed południem prezydenta ministrów hr. Thuna, a po południu ministra spraw zagranicznych hr. Goluchowskiego na osobnych audyencyach.

Wiedeń, 3 czerwca. Zdaje się, że znowu zaplanowało usposobienie kompromisowe i to jest najświeższe stadium przesilenia. Podczas gdy pisma węgierskie oceniają sytuację bardzo pesymistycznie, w tutejszej prasie przeważa ton, pełen dobrej wiary w przyszłość.

N. Wiener Tagblatt wyraża zdanie, że w żadnym razie nie jest to wykluczone, iż dziś, lub jutro wyłoni się projekt, który, pomimo stanowiska obu gabinetów będzie nadawał się do dyskusowania i może pokaże drogę wyjścia z przesilenia.

Vaterland donosi, co następuje:

„Jeżeli nas dobrze poinformowano, to istnieją obecnie dwa formułki kompromisowe. Być może, iż Szell, którego przecieć nazywają „Formel-Koloman“, przyniesie jeszcze trzecią formułkę.“

Nie można w to wątpić, że znajdzie się droga pokojowa i konflikt będzie rozwiązany bez dalszych wstrząśnień, co także i tym razem należy przypisać nadzwyczajnej cierpliwości, mądrości i doświadczeniu monarchy.“

Obok tych głosów, nie brak jednak i takich, które określają sytuację jako bardzo groźną.

Jak słychać, powołano także do Wiednia „na osobną audyencyę“ namiestnika Styrii Clary'ego. W każdym razie obecna niepewność sytuacji może trwać już tylko przez kilka dni.

Sejm dolno-austriacki.

Wiedeń, 3 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego przy rozprawie nad zmianą ustawy o subwencji dla wiedeńskiego funduszu szpitalnego, poseł antysemitki Steiner odczytał cały szereg aktów, z których wynika, że przybywający w znacznej ilości do Wiednia ubodzy polscy, rosyjscy i rumuńscy żydzi obciążają tenże fundusz szpitalny.

Poseł Offner polemizuje z wywodami Steinera, które piętnuje jako podżeganie wyznaniowe. Słowa te wywołały ogromną wrzawę, tak że marszałek zmuszony był przerwać na chwilę obrady.

W dalszym ciągu posiedzenia marszałek oświadcza, że z powodu wrzawy nie mógł dokładnie słyszeć słów, jakich użył Offner, każe sobie jednak przedłożyć protokół stenograficzny i zarządzi, co należy.

W dalszym ciągu przemawiało jeszcze kilku posłów antysemitki, którzy namiętnie atakowali żydów, poczem omawiana ustawa została przyjęta. Następne posiedzenie odbędzie się dziś.

Sejm Istrii.

Capo d' Istria, 3 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu obradowano nad rezolucjami przeciw urzędzeniu kroackiego gimnazjum w Pisino. Przedstawiciel rządu zastrzegł się przeciw podnoszonemu zarzutom, jakoby rząd centralny prowadził politykę, będącą tylko w interesie Słowian i działał na niekorzyść narodowości włoskiej. Urządzenie szkoły kroackiej w Pisino jest ze względów rzeczowych, koniecznym, albowiem w całej prowincyi nie ma żadnej słowiańskiej szkoły średniej.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 3 czerwca. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego zabiera głos wśród powszechnego napięcia uwagi prezydent ministrów Szell i oświadcza, co następuje:

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu po Zielonych Świątkach miałem nadzieję, że będę w możności udzielić Izbie wyjaśnień w sprawie ugody. Dotychczasowe stosunki między obu państwami monarchii wpływają z końcem bieżącego roku i czem prędzej przystąpić trzeba do nowego ich uregulowania na czas dłuższy.

Dążeniem obecnego i poprzedniego rządu było przeprowadzić ugodę na drodze konstytucyjnej, stosownie do artykułu 12 ustawy z roku 1867. Niestety, nadzieje parlamentarnego zawarcia ugody zawiodły. Trzeba zatem pomyśleć o załatwieniu kwestyi na podstawie prawa samodzielnego rozporządzenia się; w kierunku zapewnienia wzajemności, wdrożono rokowania z rządem austriackim, które wszakże nie skończyły się jeszcze.

Świadom odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży, muszę oświadczyć, że nie jest wykluczona ewentu-

alność przesilenia w rządzie austriackim albo węgierskim. W tej ciężkiej sytuacji prezydent ministrów uprasza Izbę, aby nie żądała od niego wyjaśnień merytorycznych i aby zawiesiła posiedzenia przez cały tydzień następny.

Dep. Koszuth wyraża ubolewanie, że ministrowie jeździli do Wiednia. Król zgodził się na pakt zawarty. Austriya nie ma żądać w nim zmian. Mowca protestuje przeciw postępowaniu rządu austriackiego.

Koszuthowi odpowiedział prezydent ministrów Szell, zastrzegając, aby korony nie wciągano do dyskusyi. Następnie wniosek Szella przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom partyi niezawisłej i posiedzenie na tem zamknięto.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż, 3 czerwca. Trybunał kasacyjny rozpoczął wczoraj obrady nad wyrokiem; rozstrzygnięcie ze względu na obszernie umotywowanie wyroku zapadnie najwcześniej dziś.

Paryż, 3 czerwca. Trybunał kasacyjny obradował wczoraj przy zamkniętych drzwiach. Według ostatnich doniesień, rozstrzygnięcie nastąpi dopiero za kilka dni i będzie ogłoszone w całej Francyi afiszami.

Oczekują tu jutro lub pojutrze przybycia Zoli, który obecnie bawi w Londynie.

Paryż, 3 czerwca. Narady Trybunału kasacyjnego trwały wczoraj całe popołudnie. Dotychczas ośmiu członków Trybunału sformułowało swoje opinie. Narady będą się toczyły zasadniczo nad tem, czy należy zupełnie unieważnić wyrok bez nowego sądu, czy też przekazać Dreyfusa przed nowy sąd wojenny. Wyroku nie należy się spodziewać przed poniedziałkiem.

Uwięzienie Paty de Clama.

Paryż, 3 czerwca. Agencya Havasa donosi: Paty de Clam aresztowany został pod zarzutem fałszerstwa. Nakaz uwięzienia go wydał minister wojny Krantz w porozumieniu z prezydentem ministrów Dupuyem wczoraj popołudniu. Niewiadomo jeszcze, czy Paty de Clam postawiony będzie przed sąd wojenny. Powodem aresztowania nie był wcale list jego do ministra wojny, który tenże otrzymał dopiero wczoraj późnym wieczorem.

Pogłoska o uwięzieniu gen. Merciera jest bezpodstawa. Również nie jest prawdą, jakoby gen. Zurlinden zajmował się kwestyą wypuszczenia na wolność Picquarta.

Paryż, 3 czerwca. Paty objawia w więzieniu wielką pewność siebie, oświadczając, że działał tylko z rozkazu. Dla zrozumienia uwięzienia Paty'ego, należy przypomnieć sobie zeznania Cuigneta przed Trybunałem kasacyjnym.

Cavaignac, po odkryciu fałszerstw Henry'ego, zapytał się był fałszerza, czy nie miał jakich współników, a Henry odpowiedział na to po pewnym wahaniu; „Działalem sam jeden“.

„Eh, bien — zauważył na to Cuignet — ja jestem przekonany, że Henry nie powiedział prawdy i że głównym sprawcą fałszerstw jest pułkownik Paty de Clam. Jeszcze przed aferą Dreyfusa — ciągnął Cuignet dalej — Paty z powodu rozmaitych spraw prywatnych chwycił się podejrzanych manewrów.“

W sprawie Dreyfusa, pomimo nakazanej tajemnicy, zawiadomili prasę o dokonaniu uwięzienia i wydał pismu *Eclair* tajny dokument, zaczynający się od słów: „Cette cassette de D...“, który jednak przekreślił, wstawiając w miejsce litery początkowej D., nazwisko Dreyfusa.

Prawie równocześnie z pojawieniem się t. zw. fałszykatu Henry'ego — mówił Cuignet w dalszym ciągu — nadeszło do ministerstwa wojny pod adresem Dreyfusa zawiadomienie o pewnym ślubie, a na karcie tej między wierszami t. zw. sympatycznym atramentem były wypisane słowa, które miały rzucić na Dreyfusa podejrzenie, ale pisane były w ten sam odwrotny sposób, jaki można stwierdzić w listach t. zw. zawaolowanej damy do Esterahazy'ego. Tą zawaolowaną damą nie był nikt inny, jak Paty de Clam“.

Paryż, 3 czerwca. Aresztowanie Paty du Clama stanowi ogólny przedmiot rozmów i komentarzy. Minister wojny Krantz polecił ogłosić, że zarządził aresztowanie du Clama tylko wskutek wynurzeń Cuignet'a oraz rezultatów rozprawy Trybunału kasacyjnego.

List otwarty Paty'ego, który wczoraj wieczorem ogłosiła *Libre Parole*, prawie jednocześnie z aresztowaniem tegoż, opiewa: „Panie Ministrze! Prawie od dwóch lat jestem u pewnej części prasy przedmiotem bezimiennych napaści.“

Major Cuignet skorzystał z tych oszczerstw, ażeby zwrócić przeciwko mnie straszne oskarżenia, o których dowiedziałem się dopiero z publikacyi *Figara*. Na tych to wynurzeniach opierają się Ballot-Beaupre, Manau, Mornard, ażeby obrzucać mnie najcięższymi oskarżeniami.

Od pańskich poprzedników, panie ministrze, miałem kilkakrotne upoważnienie do ścigania moich prześladowców i oszczerców oraz uprosiłem sobie być łaskę, być sądzonym przez jakikolwiek Trybunał.

To, com wyprosił sobie, jako łaskę — stanie się obecnie. Żądam sędziów. *Du Paty de Clam*.

Figaro dodaje do tego listu krótką uwagę: Otóż teraz ma Paty sędziów.

Paryż, 3 czerwca. Paty de Clam jest mężczyzną wysokiego wzrostu, smukłym, z twarzą o niemiłym wyrazie. Oko uzbrojone monokłem. Liczy około 45 lat. W procesie Zoli — jak wiadomo — wywarł na publiczności nieprzyjemne wrażenie.

Paryż, 3 czerwca. Uwięzienie Paty'ego wywołało tu względnie dość małe zdumienie. Niespodziewanem wydawało się co najwyżej to, że zdecydowano się z takim pospiechem na uwięzienie. Co do bezpośrednich powodów, które wpłynęły na ten krok rządu, odmawiają tu na razie wszelkich wyjaśnień, chcąc wprzód zawiadomić o nowej aferze wszystkich ministrów, którzy mają dziś zgrupować się na naradę.

Paryż, 3 czerwca. Od osobistego przyjaciela Paty'ego dowiaduje się *Liberté* następujących szczegółów:

„Paty'ego uwięziono w czwartek wieczorem o godz. 7 w jego mieszkaniu. W towarzystwie jego były wówczas żona i teściowa. Oficer, któremu poruczono dokonanie aresztowania, szepnął mu coś do ucha. Paty odpowiedział poprostu, że gotów jest pójść za nim.“

Uwięzienie w każdym razie nie przeraziło go. Był na to przygotowany, lecz spodziewał się, że to nastąpi dopiero po rozstrzygnięciu trybunału kasacyjnego. Belgijscy jego krewni z rodziny d'Ursel i liczni przyjaciele chcieli mu doradzać, aby uciekł do Belgii, ale nikt nie odważył się powiedzieć mu to wprost.

Paty oświadczał nieustannie głosem pewnym, że niema nic wspólnego z Esterhazym, a przeto nie chce iść za jego przykładem i uciekać“.

Bruksela, 3 czerwca. Du Paty zdeponował był u swego teścia hr. Ursel w Brukseli kompromitujące listy generalów Boisd'effre'a, Merciera, Gonse'a i Pellieux'go. Hr. Ursel wyjechał do Paryża, aby te dokumenty wręczyć adwokatowi Paty'ego Menardowi.

Przybył tu Esterhazy.

Głosy prasy o uwięzieniu Paty'ego.

Paryż, 3 czerwca. Cała prasa przypomina, jaką olbrzymią drogę odbyto od chwili, kiedy Zola w słynnym liście otwartym „*J'accuse*“ wskazał na Paty'ego, jako na tajemniczą sprężynę w całej sprawie Dreyfusa, aż do chwili, gdy towarzysz broni Paty'ego przed Trybunałem kasacyjnym scharakteryzował go jako współnika Henry'ego i współpracownika w jego fałszerstwach.

Cornely pisze w *Figarze*: To jest początek likwidacyi, ale zarazem sygnał wybawienia Picquarta. Nie można istotnie tego zrozumieć, gdyby razem znajdowali się w więzieniu ci obaj, zawiłkami w tę samą aferę, z których jeden ją stworzył, a drugi zniszczył.

Libre Parole atakuje rząd i ministra wojny, nazywając go Hugenotem.

Powrót Dreyfusa.

Nowy Jork, 3 czerwca. *Journal* tutejszy donosi z St. Pierre, że przybyły tam z oficerami francuskimi parowiec „Lafayette“ ma odwiedzić Dreyfusa do Francyi. Oficerowie udadzą się na parowcu „Ville de Tanger“ do Cayenny.

Finlandya a Rosya.

Petersburg, 3 czerwca. Ogłoszono mowę, którą marszałek wygłosił przy zamknięciu Sejmu finlandzkiego. Zaznaczył on mianowicie, że Sejm uznaje snadnie zobowiązania, jakie wypływają ze stosunku między Finlandyą a Rosyą — i ma nadzieję, że i w przyszłości potrafi kroczyć drogami, jakie mu wskazała wielkoduszna myśl cara.

Z angielskiej Izby gmin.

Londyn, 3 czerwca. W Izbie gmin odczytano orędzie królowej, w którym monarchini żąda approbaty parlamentu dla udzielenia gen. Kitschenrowi, za udaną ekspedycyę sudańską, daru honorowego w sumie 30.000 f. szterli.

Następnie mowa porusza odrębne stosunki społeczne i cywilizacyjne w Finlandyi, domagające się

odpowiednich praw, i kończy się wyrażeniem nadziei, że w razie uwzględnienia postulatów tych, Rosya znajdzie w Finlandczykach naród, oddany jej z miłością wierno-poddającą, naród, który acz cywilizacyjnie odrębnie się rozwinął, przecież chętnie spełni zobowiązania, jakie nań włożono przez stosunek do Rosyi. Marszałek zakończył mowę okrzykiem na cześć cara.

Parlament włoski.

Rzym, 3 czerwca. Parlament obradował nad unieważnieniem wyborów tych posłów, którzy zasądzeni zostali za przestępstwa polityczne. Opozycja rozpoczęła obstrukcję, żądając co chwila imiennych głosowań. Wybory Turassiego i Deondryego anulowano w imiennym głosowaniu.

Kortezy.

Madryt, 3 czerwca. Kortezy otwarto wczoraj mową tronową, w której powiedziane jest, że po bolesnym ciosie, jaki dotknął Hiszpanię przez wojnę z Ameryką, nastąpił teraz okres odrodzenia i wewnętrzznego zjednoczenia sił do wspólnej pracy nad naprawieniem błędów; dalej mowa tronowa wspomina o ratyfikacji traktatu pokojowego, konwencji, dotyczącej odstąpienia wysp Karolińskich Niemcom, oraz o dobrych stosunkach z innymi państwami.

Jako najważniejsze zadanie obecnej chwili podnosi mowa tronowa przywrócenie równowagi budżetowej przez roztropną finansową politykę.

Sprzysiężenie przeciw ks. Jerzemu?

Paryż, 3 czerwca. Agencja Havasa donosi z Aten, że tamtejsze dzienniki ogłaszają szczegóły rzekomo odkrytego na Krecie sprzysiężenia przeciw gubernatorowi ks. Jerzemu. Wielu podejrzanych nazulmanów wydalono z wyspy.

Zawieszenie gazety.

Wiedeń, 3 czerwca. *Deutsche Ztg.*, która, jak wiadomo, nie ukazała się przez dwa dni, ogłasza we wczorajszym wydaniu wieczornem, że z powodu strejku zecerów przestaje na razie wychodzić.

Rozruchy antysemityczne w Jassach.

Bukareszt, 3 czerwca. Agencja rumuńska donosi, że sąd wdroył i energicznie prowadzi śledztwo przeciw przywódcom ostatnich rozruchów antysemitycznych w Jassach. Kilku studentów i jeden profesor, którzy brali udział w tych rozruchach, będą surowo ukarani.

Strejki.

Berlin, 3 czerwca. Biuro Wolfa donosi z Petersburga: W miejscowości fabrycznej Trinowka koło Petersburga kilkaset robotników, zajętych w tamtejszej fabryce cegieł i torfu, zastanowiło 24 maja pracę.

Przyszło do zaburzeń, które trwały cztery dni i do których poskromienia wyruszyć musiała cała policja okręgu. Jak słychać, starcia między robotnikami i policją były bardzo krwawe.

Morderstwo.

Stanisławów, 3 czerwca. Sprawca morderstwa w Jannicy dotychczas nie wykryty, stwierdzono jednak zeznaniami Hawrylukowej, że morderca był jeden. Przypuszczalnie był to któryś z sąsiadów. Stan Hawrylukowej nie groźny, natomiast chłopaka beznadziejny.

Dzuma.

Tryest, 3 czerwca. Okólnik władzy morskiej zawiadamia interesowanych, że okręty i proweniencye z Aleksandryi poddano siedmiodniowej, a okręty, wiozące pielgrzymów, dziesięciodniowej obserwacji.

Aleksandrya, 3 czerwca. Stwierdzono 10 nowych wypadków dzumy, w tej liczbie 2 śmiertelne.

Zamordowanie księdza.

Konstantynopol, 3 czerwca. Ksiądz armeński, superior klasztoru w Sossun, został przez Kurdów zamordowany.

Samobójstwa.

Monte-Carlo, 3 czerwca. *Secolo* medyolański donosi, że kupiec z Austrii Edgar Hausmann rzucił się do morza około Villa Fontana Rossa i utonął, po przegraniu całego zapasu gotówki.

Wiedeń, 3 czerwca. Wdowa po artyście Burgu, Emeryku Robercie usiłowała z żalu popełnić samobójstwo przez otrucie, ale ją odratowano.

Defraudacja.

Insbruk, 3 czerwca. W Kufsteinie sprzeniewierzył dyurnista jednego z państwowych urzędów 13.500 koron.

Katastrofa kolejowa.

Cieplice, 3 czerwca. Onegdaj wieczorem wykołcił się przed stacją Klostergrab ostatni wagon praskiego pociągu osobowego i przewrócił się. Lokomotywa ciągnęła wóz przez jakie 30 metrów. Piętnastu robotników, znajdujących się w wozie, odniosło obrażenia.

Zawalenie się domu.

Odesa, 3 czerwca. Przy ul. Nieżynskiej przy rozbiórce starego domu a wznoszeniu nowego 4-o piętrowego budynku, zawaliły się późnym wieczorem z wielkim hukiem boczne ściany podjazdu, a wraz z nimi kamienne arkady.

Rusztowania wszystkie roztrzaskały się w kawały.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja.

Stan powietrza.

Wiedeń, 3 czerwca. Morze Adryatyckie prawie spokojne. Powietrze pochmurne, przez dzień ciepło.

Z obrębu kolei państwowych donoszono: Cheb 14.9, pogodnie; Tarvis 8.1, spokojnie; Neumarkt 3, spokojnie.

Z obozu niemieckiego.

Grac, 3 czerwca. Niemiecki Związek narodowy dla Karyntyi uchwalil wczoraj w Celowen rezolucyę, w której oświadcza, że narodowo-polityczne żądania pięciu niemieckich stronnictw opozycyjnych są *minimum* tego, czego Niemcy muszą się domagać.

P. Dobering oświadczył, że zmiana gabinetu będzie tak długo obojętną, dopóki nie zmieni się zmiana systemu rządowego.

Mowca byłby chętnie widział w programie hasło: „*Los von Galizien*”; drugim hasłem jego stronnictwa jest: „*Los von Ungarn*” i unia personalna.

P. Lemisch oświadczył, że przed cofnięciem rozporządzeń językowych i przedłożen ugody, zwołanie parlamentu byłoby bezcelowe.

Ciągnięcie losów z r. 1864.

Wiedeń, 3 czerwca. Przy wczorajszym ciągnięciu losów z r. 1864 główna wygrana w kwocie 150.000 zł. padła na seryę 2871 nr. 12. Druga wygrana 20.000 zł. padła na s. 3594 nr. 47; trzecia wygr. 10.000 zł. na s. 2021 nr. 57; po 5000 zł. wygrały s. 1739 nr. 100 i s. 1884 nr. 84; po 2000 zł. s. 1021 nr. 1 i s. 1924 nr. 25; po 1000 zł. s. 390 nr. 50, s. 1575 nr. 96 i s. 2455 nr. 47.

Wylosowano serye: 51, 86, 157, 229, 356, 390, 575, 869, 898, 935, 1021, 1355, 1739, 1884, 1924, 2003, 2021, 2086, 2136, 2166, 2264, 2295, 2455, 2486, 2677, 2679, 2707, 2722, 2749, 2753, 2872, 2889, 2911, 3060, 3075, 3179, 3204, 3349, 3365, 3381, 3403, 3485, 3594, 3619 i 3862.

Wiedeń, 3 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministra handlu, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, mocą którego mają być ustanowieni instruktorowie dla stowarzyszeń (? *Red.*), a to celem wydatniejszego i skuteczniejszego rozwoju prac tychże stowarzyszeń.

Paryż, 3 czerwca. Deroulede miał oświadczyć na wystosowane do niego zapytanie, że Marchanda powita za pośrednictwem trzeciej osoby, ponieważ nie chce go skompromitować przez osobiste z nim zetknięcie.

Londyn, 3 czerwca. Według doniesienia biura Reutersa z Bloenfontein, prezydent Krüger i generalny gubernator Milner odbyli naradę, której treść jednak zachowana jest w tajemnicy.

Onegdaj wieczorem odbyło się wspaniałe przyjęcie na cześć Krügera i Milnera.

Z obozu ruskiego.

Zebrań ruskich posłów do Sejmu i Rady państwa odbyło się — jak donosi *Ruslan* — we Lwowie, dnia 1 czerwca z inicjatywy p. Barwińskiego, dla zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie zająć należy wobec niedawno temu ogłoszonego programu niemieckich stronnictw opozycyjnych. Na zebranie onegdajsze zaproszono również pp. Okuniewskiego i ks. Taniaczkiwicza, a to ze względu na fakt, że w chwili tak ważnej, jak obecna, w której chodzi o sformułowanie narodowo-politycznych postulatów wszystkich krajów koronnych w Austrii, wszyscy konstytucyjni przedstawiciele ruskiego narodu mają prawo i obowiązek wypowiedzieć swoje zdanie, oraz dołożyć wszelkich sił do sprawiedliwego rozwiązania ważniejszych kwestyj bieżących, zwłaszcza, że stan taki, jak obecny, przynosi niepowetowane szkody zarówno narodowi, jak i państwu.

Zebraniu przewodniczył członek Wydziału krajowego p. Sawczak.

P. Barwiński zdał sprawę z obecnej sytuacji politycznej, oraz z obrad komitetu wykonawczego prawicy. Wydano komunikat następujący: „Zabrani w dniu 1 czerwca we Lwowie posłowie ruscy do Sejmu i Rady państwa uchwalili: posłowie uznają potrzebę przeprowadzenia dyskusji nad programem lewicy w komitecie wykonawczym prawicy, oraz konieczność domagania się u prawicy i u rządu unormowania polityczno-narodowych praw w Galicyi i na Bukowinie”.

Ruslan zaznacza także, że p. ks. Taniaczkiwicz nie tylko nie skorzystał z zaproszenia na konferencyę, ale nadto ogłosił w *Dile* pismo, w którym podnosi, że nie weźmie udziału w konferencyi nie ze względu przeszkód fizycznych, ale jedynie przez wzgląd „na dobro swych wyborców, narodu ruskiego, a nawet samych inicjatorów zebrania”.

Z sali sądowej.

(O cukrownię tłumacką)

Lwów, 2 czerwca.

Po południu zeznawał dalej Gumiński. Omawiał przedewszystkiem stan majątkowy cukrowni, zestawiał aktywa, pasywa jej i wykazywał, że przyczyny zatrważającego wzrostu tych ostatnich należy szukać w najzupełniej nieprzewidzianem niepowodzeniu, w długim szeregu klęsk elementarnych, jak np. wylewów, które osłabiły znacznie wydajność buraków, a na sprawy cukrowni wpłynęły fatalnie.

Co do Jahna, to Gumiński wyraża się o nim jako o człowieku inteligentnym, który jednakowoż był bardzo mało sawodziwym, a gospodarstwem nie lubił się zajmować.

W ogóle zeznania Gumińskiego sprawiają na słuchaczach bardzo dobre wrażenie. Jego gestykulacya, ton, sposób wyrażania się swobodny, nacechowany inteligencyą a przytem prosty i „gospodarski” raczej, tudzież afektaacye szczerze i ani trochę nie przesadzone, uspasabiają słuchacza przychylnie i zmuszają go prawie do przypuszczenia, że wszystko, co ten człowiek mówi, jest prawdą.

Rozprawę odroczono o godz. 6 1/4 wieczorem.

(Zbrodnia z miłości.)

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Nowy Sącz, 3 czerwca.

Mąż zamordowanej Górskiej nadesłał pismo z prośbą o niedopuszczenie, ażeby sprawę po dziennikach rozgłoszono.

KRONIKA.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy przy 15 pułku piechoty Andrzeja Kowalskiego asystentem pocztowym, a dyrekcyą poost i telegrafów przeznaczyła go do Czortkowa.

Wydział krajowy zamianował w oddziale techniczno-drogowym pp. Biernackiego inżynierem I klasy, a W. Ziemińskiego inżynierem II klasy oraz rozpisal konkurs na 6 posad inżynierów — adyunktów.

Z Akademii weterynaryi. Ukończyli Akademię ze stopniem lekarzy weterynaryjnych pp.: Kazimierz Deszberg, rodem ze Lwowa i Jan Fischer, rodem z Żółkwi (z odznaczeniem).

Ślub p. Zygmunta Grabowskiego, syna znanego pedagoga s. p. Karola Grabowskiego z panną Bronisławą Małecką odbędzie się dziś o godzinie 10-ej rano w kościele OO. Bernardynów.

Wybory do Izby lekarskiej. Namiestnictwo rozpisalo na dzień 30 czerwca b. r. wybory trzydziestu członków i trzynastu zastępców do Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej, a jedenastu członków i jedenastu zastępców do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej.

Kontrolujące komisye zgromadzenie Rady delegatów Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie pod przewodnictwem p. Adama Noëla i Rady Nad. tegoż towarzystwa pod przewodnictwem p. Włodzimierza Gniewosza zbierają we Lwowie w poniedziałek 5. bm., celem przeprowadzenia skontra tutejszej reprezentacyi i Filii wzajemnego kredytu.

Odczyt p. Przybyszewskiego, zapowiedziany na dziś, sobotę, został, z powodu nagłej niedyspozycyi prelegenta, odłożony do poniedziałku 5 bm. godz. 6 wieczorem.

Tow. kolonij wakacyjnych dla dziatwy szkolnej wyzn. moją. we Lwowie nadsyła nam swoje sprawozdanie za r. 1898. Dochody wynosiły 1385 zł. rozehody o kilka zł. mniej. W lecie roku 1898. wysłano dwie partye kolonistów do Janowa, każda po 30 ubogich dzieci na 3 tygodniowy pobyt na świeżem powietrzu.

Strzelanie o premie króla kurkowego p. A. Kamienobrodzkiego odbędzie się na Strzelnicy, w niedzielę 4-go czerwca br.

Z teatru. I znowu zapełniła się wczoraj po brzegi sala teatralna publicznością, w której pamięci zapisało się nazwisko Kazimierza Kamińskiego niezatartemi zgłoskami.

Znakomity artysta na pierwszy gościny występ wybrał rolę Juzowa w komedii Ostrowskiego: „Łapownicy”. Grał świetnie i zbierał burze oklasków.

Samobójstwo starca. Zarobnik, Antoni Karpiniec, przechodząc wczoraj po 4-tej popołudniu koło stawu Pelczyńskiego, spotkał nad brzegiem starca, który go zatrzymał, pytając, czy można się tu kąpać. Karpiniec odrzekł, że można, lecz trzeba za to płacić. Wtedy prosił go starzec, by odprowadził go do potoku, prowadzącego z remizy kolei elektrycznej do stawu. Gdy na miejsce przybyli, starzec polecił sobie zdjąć buty, dał mu za tę usługę dwa centy i polecił oddać się.

Zaledwie Karpiniec uszedł kilkaset kroków, tknięty przeczcuciem, obrócił się i ujrzał, jak starzec ów rzucił się do potoku głową na dół. Prerażony począł wolać o pomoc, zbiegli się ludzie i wydobyli starca z potoku.

Przy wydobywaniu go z wody wołał staruszek: „Nie ratujcie mię”, a w kilka chwil po ułożeniu go na brzegu, zemdlal. Wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, które już tylko stwierdziło śmierć.

Dochodzenia policyjne wykazały, iż samobójcą był Sylwester Rafalont, prebendaryusz domu ubogich św. Łazarza, przy ulicy Kopernika. Wedle zeznań przełożonej zakładu, cierpiał on na chorobę płuc i od dawna wspominał, iż musi zakończyć swe cierpienia samobójstwem, jest bowiem nieuleczalnym.

Zwłoki odwieziono do kostnicy miejskiej.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 3 czerwca po raz pierwszy: „Przeпад!”, krotchwiła w 8 aktach Bissona.

W niedzielę 4 czerwca o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Joine Firulkes” G. Zapolskiej.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Famien”. Wystep Kamińskiego.

W poniedziałek 5 bm. „Przeпад!“... We wtorek 6 bm. „Rewizor z Petersburga“...

„Miesięcznika dla Buchalteryi“, czasopiśma poświęconego rachunkowości... „Czasopisma technicznego“ Nr. 10 z 25 maja br. zawiera: Od Redakcyi... Sprawy Towarzystwa politechnicznego...

Wiedź, 3 czerwca. (Kursy poniżej w cedula giełdowej). Tendencja: Po silnem i w papierach przemysłowych żywym otwarciu, dalszy przebieg spokojny...

Depesze handlowe.

Z targu piętężnego.

Wiedź, 3 czerwca. (Kursy poniżej w cedula giełdowej). Tendencja: Po silnem i w papierach przemysłowych żywym otwarciu, dalszy przebieg spokojny...

Budapeszt, 3 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224.50, Staatsbahny 152.60, Lombardy 28.30, Alpy 239.1...

Frankfurt, 3 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224.50, Staatsbahny 152.60, Lombardy 28.30, Alpy 239.1...

Berlin, 3 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 224.75, Staatsbahny 152.75, Lombardy 28.90, Austr. złota renta 101.40...

Hamburg, 3 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224.60, Lombardy 29.1, Staatsbahny 152.50, Austr. złota renta 101.20...

Wiedź, 3 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano: Pszenica na maj czerwiec 9.09 do 9.06, pszenica na jesień 8.78 do 8.73...

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 3 czerwca. Pszenica na październik od 8.68 do 8.70, żyto na jesień 6.77 do 6.78, kukurydza na czerwiec 4.42 do 4.44...

Wiedź, 3 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano: Pszenica na maj czerwiec 9.09 do 9.06, pszenica na jesień 8.78 do 8.73...

Zresztą notowano: żyto na maj czerwiec 7.50 do 7.55, kukurydza na maj czerwiec 4.70 do 4.72, rzepak na sierpień 12.75 do 12.85...

Wypowiedziano na dostawę 1500 centn. metr. owsa, 2000 centn. m. kukurydzy.

Końcowe notowania: pszenica na maj czerwiec 9.24 do 9.22, pszenica na jesień 8.85, żyto na jesień 7.05, kukurydza na lipiec sierpień 4.78.

Ceny spirytusu: 17.20 za gotówkę, 17.40 za wypowiedzeniem.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with 2 columns: Description of securities and their prices. Includes 'Główny dług państwa' and 'Dług państwa krajów w Radzie państwa'.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: Description of foreign government bonds and their prices.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of railway bonds and their prices.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of priority bonds and their prices.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 2 columns: Description of Hungarian crown government bonds and their prices.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of various public loans and their prices.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne.

Table with 2 columns: Description of mortgage and other securities and their prices.

Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with 2 columns: Description of priority bonds and their prices.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of bank shares and their prices.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of transport company shares and their prices.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Description of industrial company shares and their prices.

Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of lottery tickets and their prices.

Walu ty.

Table with 2 columns: Description of various currencies and their exchange rates.

Berlin, dnia 2 czerwca.

Table with 2 columns: Description of Berlin market data and prices.

Warszawa, dnia 2 czerwca.

Table with 2 columns: Description of Warsaw market data and prices.

Petersburg, dnia 2 czerwca.

Table with 2 columns: Description of Petersburg market data and prices.

P. D. BOBORYKIŃ. BEZ MEZÓW. POWIEŚĆ. Marya Dieniaówna teraz dopiero zauważyła piękność budynku. Kiedy jechały z Jałty, przysłaniał go zmrok wieczorny. Patrzając na pałac, wpadała w lepszy humor...

Nozdrza rozdymały się jej z lekka. Wdychywała powietrze, nasycone zapachami kwiecia i zieleni. Uczuła rodzaj upojenia i pomyślała: „a przecież to przyjemnie upajać się czemkolwiek... wszystko przepada!“...

tylko revasseries... Po co? trzeba brać co jest. Może być, że w tej Jałcie... Nie dokończyła i nazwała siebie „idyotką“ i gorzki uśmiech zawisł na jej ustach jaskrawo czerwonych i wypukłych...

TYGODNIK

artystyczno-literacki.

Noc księżycowa.

Ta odwieczna czarodziejska ięerya z przepyszna dekoracją górskiej sylwety, z akcesoryami mgły na wąwozach i rzeki rozlanej drżącym, migotliwym srebrem na dolinie, z słodkim zapachem bżów w pełnym rozkwicie i odglosem fujarki z oddali.

Z oblanej światłem werandy patrzę na te cuda i bunt jakiś wstaje we mnie, jakiś egoizm wobec tej wspaniałej scenery, bo co ja wstawię w te paradne ramy? — Nie mam nic — nie!

Coś się we mnie zamyka, jakiś chłód mnie ogarnia, jakaś obojętność twarda dla tej przyrody tak odświeżonej, z tak wytwornymi przybranymi artystem — nie mamy wspólnego. Idę do pokoju, spuszcza stary, zapalam lampę, będę czytać.

Biorę książkę, ciężka taka, blask lampy mnie razi, zasłanianiem oczy i słucham ciszy.

Jakaś srebrność sypie się w oko i rośnie, jakieś wonie płyną lotne zdaleka, noc księżycowa przyszła tu za mną, dawna, ta jedyna!

Przy białej futce ogrodowej olbrzymia agawa, jak ornament kamienny, wygina w powietrzu swe ogromne liście, heliotrop pachnie słodko, opodal rabaty reżedy i lewkonii. Długa, jasna ścieżką przecinającą rozległe trawniki, idziemy we dwoje, powoli, w miłczeniu.

Czarna brama lasku nas obejmuje, ciemno tam i chłodno, tylko plany światła na ścieżce znaczą drogę; idziemy w prawo, za chwilę znów pełna jasność i widok otwarty na daleką — daleką równinę łak kwitnących za ogrodem; ciepło więcej od nich i zapach siana. Siadasz na niskim płotku, twarz twoja w cieniu pełnym, tylko oczy fosforycznym blaskiem migocą. Ja patrzę w dal przedemną i w dal przyszłości, co aż w wieczność bezbrzeżną zapada i tam jeszcze czuję moc tych oczu nad moim istnieniem.

Idziemy dalej, w morw alei wietrzyk słodkie jagody rzuca nam na włosy, a zdala białe róże witają nas, pochylając głowy. W arkadach dzikie wina tworzą fantastyczną świątynię. Słowiki tu śpiewają chórami, chwilami wybucha śpiew ten jak płaczem namiętnym, jak łkaniem rozpacz, czasem akcentem słodkiego pytania zawisa w powietrzu, a róże pachną za mocno — za mocno! Arkady lekko rysowany cień rzucają pod nasze stopy na ścieżkę, jak mgliste girlandy. Chcę usiąść na ławce, ale lekko pociągasz mnie dalej.

Czarna ściana świerków wyciąga do nas ramiona i jasne zielone palce muskają mi czolo. Opodal altana z brzoźowych pni jak srebrna, nie wchodzimy do niej, białym mostkiem mijamy potok aż do wystawy ciepłarnianych krzewów. Tu siadam, ty osuwasz mi się do kolan i głos twój szepece: niezapomnisz — nie potrafisz!

Słyszę ten głos jak na jawie, jest tuż kolo mnie, zrywam się od stołu, książka upada z łoskotem, szybko wychodzę na werandę w ten srebrno magiczny przepych i patrzę — i słucham. Przedemną tylko kopia raz znanego arcydzieła, jakiś głos jęczy skargą żalostną: to pies mój z wyciągniętym w górę pyskiem wyje do księżycy.

Chodź przyjacielu — pójdziemy spać.

W. M.

Z literatury.

— Roger hr. Łubieński: Generał Tomasz Pomian hr. Łubieński. Warszawa 1899. Tom I. str. 544. Tom II. str. 539. 8^o. Tytuł tego dwutomowego dzieła powinien właściwie brzmieć: Listy generała Łubieńskiego. Jest to bowiem nie biografia, jakby z przedmowy wnosić można, jest po prostu zbiór wielkiego mnóstwa listów, przeważnie samego generała, a nieco także i innych członków rodziny, zaopatrzone tu i ówdzie krótkimi, przeważnie płytkimi a zawsze paegirycznymi komentarzami. Listy sięgają aż po rok 1848, obejmują Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe przed listopadem, powstanie listopadowe i smutne czasy nikolajowskie. Szkoda, że tak bez wyboru wydrukowano wszystko, nawet takie drobniaki ze spraw i stosunków osobistych i towarzyskich, które nikogo zająć nie mogą. Mają więc te dwa tomy wartość materyału, z którego dopiero bardzo krytycznie dobyć trzeba to, co się da historycznie zużytkować.

— Prawie równocześnie z powyższą książką pojawiła się druga, odnosząca się do rodziny Łubieńskich. Jest to bezimiennego autora rzecz p. t. „Konstanty Ireneusz Pomian hr. Łubieński, biskup sejneński“, napisał **, Kraków, nakładem ks. Jana Ścieborskiego, 1898, str. 454, 8^o. Autor rozporządził bardzo obfitym materyałem do skreślenia dziejów tego, bądź co bądź, niepospolitego księcia kościoła, jakim był biskup Łubieński, oprócz tego materyału rozporządził także wielką ilością wrażeń, jakie odniósł z osobistych, a widocznie bardzo bliskich stosunków z biskupem. Jak się to zbyt często

wydarza biografom, a zwłaszcza biografom ludzi, należących do t. zw. „wielkich rodów, autor idealizuje swego bohatera, widzi w nim samą doskonałość, a na wypadki, które opowiada, patrzy oczyma tego, którego życiorys kreśli. W latach 1860 do 1863 wszyscy — zdaniem autora — błędzili, nie błędził tylko ks. Konstanty Ireneusz, nikt nie miał rozumu, nikt nie widział jasno, tylko on jeden. Charakterystyczną jest rzeczą, że jedynym zarzutem, jaki autor czyni ks. Łubieńskiemu jest, że nie przyjął ofiarowanego mu arcybiskupstwa warszawskiego i zrobił miejsce ks. Felińskiemu.

Według bezimiennego autora, jeden hr. Łubieński byłby mógł wówczas doprowadzić do zgody między Andrzejem Zamojskim, a margrabią Wielopolskim — i z nimi razem, w trzech, kraj uspokoić i reformy Wielopolskiego przeprowadzić. W tem uwielbieniu dla biskupa sejneńskiego nie zachwiał autora nawet fakt, że ks. Łubieński, nie czekając zezwolenia papieża, wybrał asesora do sławnego kolegium duchownego katolickiego w Petersburgu, co było tak dalece sprzeczne z zasadami katolickiej organizacji kościelnej, że nawet tak uległy rządowi rosyjskiemu ks. Wincenty Popiel, wówczas biskup plocki, odmówił wyboru asesora. Prawda — że gdy z Rzymu nadeszła informacja, iż papież tego aprobować nie może, wówczas ks. Łubieński wybór cofnął, asesorowi kazał wrócić, błąd swój uznał — i okupił go wygnaniem i śmiercią.

W sprawach narodowych zupełnie rządowi rosyjskiemu uległy — umiał biskup Łubieński tam, gdzie szło o jego godność biskupią, czasem nawet postawić się hardo, wyczerpawszy wprzód wszelkie środki bardzo zręcznej nieraz dyplomacji, w czem były mu pomocne rozległe jego stosunki, światowa ogłada, znakomity dar wymowy. Historia jego jest jedynym dowodem więcej, że w stosunku z rządem rosyjskim wszelkie dyplomatyzowanie nie na wiele się przyda — carat żąda bezwarunkowego posłuszeństwa i poddania się, a mściwa jego ręka dosięga nawet najuleglejszych, gdy się odważą postąpić nie według rozkazu, ale według swego sumienia.

Autor książki, którą omawiamy, twierdzi z całą stanowczością, że nagła śmierć ks. Łubieńskiego w Nowogrodzie, w drodze do miejsca wygnania, była skutkiem otrucia. Do sprawy tego otrucia powrócimy w innym miejscu.

Książka bezimiennego autora jest bardzo poważnym przyczynkiem do historii kościoła katolickiego w Polsce i jego walki z uroszczeniem i zamachami rządu rosyjskiego.

— Warszawska Biblioteka dzieł wyborowych znakomicie spełnia swe zadanie. Przynosi ona po cenie niesłychanie niskiej (30 ct. za spory tom) dzieła literackie istotnej wartości — umożliwiając tym sposobem nawet ludziom niezamożnym korzystać z tego dobrodziejstwa, jakim jest dla umysłów ludzkich literatura w szlachetnym pojęciu wyrazu.

Ostatnie zeszyty Biblioteki przyniosły z literatury polskiej wybora dwutomową powieść Kajetana Kraszewskiego „Bartochowski“ wyborne odzwierciedlającą na tle zajmującej fabuły życie szlacheckie z końca XVIII wieku.

Następnie przyszła kolej na Don Kiszota w przekładzie Zakrzewskiego. — Jestto wierne tłumaczenie tego arcydzieła literatury, które nigdy nie straci swej wartości, a które u nas znane jest przeważnie ze skróconych tylko streszczeń. Przekładu tego wyszły już 4 tomy.

Prawdziwą ich ozdobę stanowią liczne ilustracje odtworzone ze znakomych rysunków Dorego.

Zauważyć jeszcze wypada, że Biblioteka obdaru swych czytelników, co tygodnia nowym tomem zdrowego pokarmu duchowego.

— Edmund S. Naganowski ogłosił pracę p. t. „Sny przedostatnie (Poznań 1899). Jestto to szereg poetycznych obrazów, których nicią przewodnią jest stwierdzenie „konieczności wyznawania czynami prawd, które do niedawna ludzie świeccy woleli skrytą tylko myślą uznawać“.

— „O miłości Ojczyzny“ (Poznań 1899), rzecz bezimiennie wydana nakładem Biblioteki kórnickiej, omawia w zacy i gruntowny, sposób najważniejszego zadania patriotyczne, mianowicie: „szanowanie i utrzymywanie w kraju tego, co dobre; poprawianie tego, co złe; zdobywanie i przeprowadzenie w kraju tego, co pożądanego“. Wielką wagę kładzie autor na poprawę moralną społeczeństwa.

— Wyszło drukiem dzieło p. t. „Verzeichniss der Junstdenkmäler der Provinz Posen“, tom I., nakładem Juliusza Springera w Berlinie. W tomie tym zamieszczona jest także praca budowniczego reencyjnego p. Juliusza Kohtego p. t. „Przegląd historii sztuki w Księstwie Poznańskim“. W pracy tej omawia autor styl romański, architekturę kościelną i świecką, wyposażenie kościołów i pomniki grobowe za czasów stylu gotyckiego, dzieła renesansu, stylu barocco i nowszych czasów. Dołączono też spis architektów, rzeźbiarzy, malarzy i innych przemysłowców artystycznych. Osobnym dodatkiem do tego tomu jest mapa zabytków sztuki w Księstwie Poznańskim, na której oznaczono, w których miejscowościach są dzieła architektoniczne poszczególnych okresów stylowych. Kohte należy, jak wiadomo, do wybitnych znawców historii sztuki w Księstwie Poznańskim.

— Z okazji obchodzonego obecnie we Francji jubileuszu Balzaca zamieszcza *Revue de Paris* sze-

reg listów wielkiego powieściopisarza, pisanych do „obcej“, czyli p. z Rzewuskiej Hańskiej, która później połączyła się z Balzakiem związkiem małżeńskim. Pierwsza część korespondencji zawiera listy z okresu r. 1839—1842. Były to dla Balzaka lata ciężkiej pracy i nieznośnych kłopotów pieniężnych. Opisy tych kłopotów, utareczek z wierzycielami, targów z rządem i sądami — wypełniają korespondencję, rzucającą wiele nowego światła na serdeczny stosunek, łączący Balzaca z naszą rodaczką.

— Nakładem księgarni A. G. Dubowskiego w Warszawie wyszły szkice historyczne Walerego Przyborowskiego p. t. „Z przeszłości Warszawy“. Autor w przedmowie wyraża nadzieję, że szkice te, drukowane w rozmaitych odstępach czasu, w różnych pismach peryodycznych, a zebrane w jedną całość niejednemu przypomną przeszłość miasta bardzo umiarkowanie dotychczas przez historyków opracowaną. I te więc luźne obrazki, podnoszące niektóre momenta tej przeszłości, niewątpliwie zostaną życzliwie przyjęte. Treść: Życie miejskie w Warszawie w XVII-tym i XVIII-tym wieku. — Życie klasztorne. — Kary boże. Szwedzi w Warszawie w r. 1655 i 1702. — Cudzoziemcy w Warszawie w XVII XVIII w. — Żydzi w Warszawie. Str. 266. Warszawa 1899 r.

— „Odezyty popularno-naukowe“ E. Macha, z niemieckiego przełożył Stanisław Kramsztyk. 1. Charakter ekonomiczny badań przyrodniczych. 2. O przeobrażeniu i przystosowaniu w myśleniu przyrodniczem. 3. O zasadzie porównywania w fizyce. 4. O wpływie okoliczności przypadkowych na rozwój odkryć i wynalazków. Wydawnictwo *Przeglądu Filozoficznego*. Str. 127. Łódź, 1899 r.

Theatralia.

— Dramatyczna literatura polska w Ameryce ma całkiem odrębną fizyognomię. Nasze sztuki są dla tamtejszej publiczności za wytworne, poniekąd za mądre. Ledwie prześlizgnął się przez deski „Kościusko pod Racławicami“, „Kiliński“ (Fiszera) i „Emigracja chłopka“. Natomiast większe powodzenie mają sztuki miejscowe, przerabiane z powieści Schmidta Krzysztofa, jak „Św. Genowefa“. Głównym dostarczycielem sztuk jest S. Zahajkiewicz; napisał ich kilkanaście. Po nim idą X. Józef Geburowski i p. Jaks. Niektóre pogrzebano odrazu, jak np. dramat „Związkowiec“. Obecnie wojna hiszpańsko-amerykańska dostarczyła naraz dwóch utworów. W wielkiej hali przy ulicy Bradley w Chicago, popisuje się redaktor *Narodu Polskiego* S. Zahajkiewicz dramatem: „Za wolność i miłość“. Jednocześnie w hali Walska wystawiono dramat: „Za wolność i miłość“ (ore) pióra St. Barszczewskiego, redaktora *Zgody*.

— W teatrze Karola w Wiedniu, jako jedna z ostatnich nowości weszła na scenę „Rodzina Strebersdorffów“ Kollonden'a, karykaturalny, trącający już pornografią, obraz z życia niemieckich junkrów na Pomorzu, jako sztuka bardzo słaby. Ponieważ wieść należąca do tych Strebersdorffów leży, jak pastor powiada, „gdzieś nad polską granicą“, więc pewne dzienniki wiedeńskie nie wahają się napomykać i z tego powodu o *politische Wirtschaft!*

— Paryski *Theatre du Gymnase* wystawił trzyaktowy dramat satyryczny M. Prowins'a *Les Dégénéérés*. Sztuka ta, pisana z wielkim talentem, ale bardzo nierówna w budowie i nastroju, przypomina tlem i tendencją fantastyczną powieść Zacharyasiewicza „Orion i Chrystantema“. Autor chciał przedstawić tegoczesny świat paryski, któremu formy przyzwoitości zastępują moralność, i wykazuje głęboki kontrast pomiędzy rzeczywistą moralnością a jej zewnętrznymi pozorami. Publiczność przyjęła dramat bardzo przychylnie.

— Teatr paryski *Oeuvre* wystawił dramat na tle życia bizantyńskiego w czterech aktach wierszem p. t. „Fausta“ przez Pawła Souliera. Jest to pseudonim... prokuratora z Orleanu, lecz prokurator ten w danym wypadku myślał tylko o sztuce, utwór artystyczny dość mu się powiódł. Treścią dramatu są zbrodnie tancerki Fausty, którą miłość księcia Salerno wynosi na stanowisko panującej. Truje ona męża, wydaje swą córkę Adelę za swego kochanka i współnika Gannysa, wreszcie ginie wraz z nim pod ciosami oburzonego ludu. W roli Fausty wystąpiła nowa wschodząca gwiazda sceniczna, piękna panna Cora Laparcerie z Odeonu.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.